Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 194 | Katowice, czwartek 23-go sierpnia 1928. | Rok IV

Litwa odrzuciła propozycje polskie.

Warszawa. We wtorek wieczorem powrócił z Kowna p. radca Szumlakowski, który bezzwłocznie zdał sprawę z prowadzonych w Kownie rozmów, ministrowi Zaleskiemu i doręczył odpowiedź Woldemarasa na ostatnią notę polską.

Nota ma brzmienie następujące: Notą z dnia 17 bm. Wasza Ekscelencja zechciała całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołówki z dnia 31 lipca br., czyniąc uwagę, że p. Hołówko jest upoważniony do wypowiedzenia się w imieniu delegacji polskiej w swoim charakterze wiceprezesa. Aby zapobiec na przyszłość wszelkim możliwym nieporozumieniom, pragnę zwrócić uwagę W. E. na fakt, że stosunki, obu delegacyj na konferencji litewsko-polskiej w Królewcu zostały ustalone przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie prezesów delegacyj, a żadne zmiany prezesa delegacji nie zostały nam do tej chwili podane do wiadomości.

Co się tyczy treści Pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania polsko-litewskiej konferencji królewieckiej w Genewie na 25 bm. Nie mogę ukryć zdziwienia, które sprawiła mi druga propozycja W. E. Zapytuje mnie Pan, czy przywiązuje większą wagę do Pańskiego osobistego przewodnictwa, czy też do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegacji polskiej p. Hołówko.

Wybór prezesa delegacji polskiej jest wyłącznie sprawą Rządu Polskiego. Może on przeto zawsze zmienić prezesa swej delegacji. W tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie, co nie może być dokonane w ciągu 2 dni, które pozostają do daty, proponowanej przez WE.

Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki, spowodowanej w pracach konferencji, pracach, które chciała w miarę możliwości przyśpieszyć, lecz kilka dni, dzielące nas od sesji Rady Ligi Narodów, nie pozwalają na żadne pozytywne prace. Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę Pana na fakt, że ostatnia komisja konferencji litewsko-polskiej ukończyła swe prace w połowie lipca. Było zatem dość czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia naszej konferencji w końcu lipca, lub z początkiem sierpnia. Choć inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należy do delegacji polskiej, która w chwili obecnej sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie zaproponowała notą z dnia 29 lipca br. zwołanie konferencji na 15 sierpnia br. Otóż jeżeli w pracach konferencji wynikła zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie delegacja polska. Delegacja litewska będzie gotowa znowu rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej, jak tylko pozwoli jej na to jej udział w pracach Rady i zgromadzeniu Ligi Narodów. Ponieważ W. E. bierze w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko-polskiej, będzie mógł zostać ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zjazd międzyparlamentarnej Unji.

Berlin. (Wiad. wł.) Od 23 do 27 sierpnia będzie w gmachu parlamentu niemieckiego obradowała konferencja Unji międzyparlamentarnej. Oprócz 71 niemieckich posłów, zapowiedziało swój przyjazd do Berlina 474 posłów parlamentarnych i to: z Węgier 58, z Rumunji 54, z Polski 45, z Austrji 33, z Francji 26, z Holandji 24, z Danji 23, z Szwecji 18, z Anglji 16, z Włoch 10, z Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki 10, z Kanady 8, z Bułgarji 8, z Norwegji 6, Belgji 6, z Gdańska 4, z Południowej Afryki 2, z Chile 2, z Kostaryki 2, z Australji 1.

Tegoroczna konferencja międzyparlamentarnej Unji będzie obradowała nad trzema zasadniczemi i aktualnemi zagadnieniami: 1) obecny rozwój systemu parlamentarnego; 2) Problem emigracji i imigracji; 3) Określenie praw i obowiązków państw. Ponadto nastąpi ogólna dyskusja i wymiana myśli nad sprawami polityki światowej.

Nowy król.

Berlin. (PAT.) W całej Albanji rozpoczęła się na hasło, wydane przez stronnictwa rządowe, agitacja za ogłoszeniem monarchji i proklamowaniem Achmeda Zogula królem Albanji. Achmed Zogul pragnął uzyskać zgodę Włoch w tej sprawie i w tym celu prowadzone były rokowania z posłem włoskim, które dały wyniki dobre.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tirany: Obwołanie Achmeda Zogula królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Tiranie. O ile posiedzenie to z powodu upałów nie będzie odroczone. Achmed Zogul nie będzie obecny na tem posiedzeniu, lecz prześle orędzie, w którem przedstawi linje wytycznej swego rządu. Achmed Zogul bawi obecnie w swej rezydencji letniej w pobliżu Durazzo.

Marsz. Piłsudski w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz samochodem do Viforata koło Targowiszcze. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko-rumuńską oraz wyrażając się z uznaniem o wieśniakach rumuńskich, którzy są przyszłością kraju.

Litwa i Polska.

Warszawa. (PAT.) Rząd polski Litwie w ostatniej swej nocie proponował odbycie konferencji albo w Genewie albo w Królewcu, byle przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi Narodów doprowadzić rokowania do jakiegoś końca. Na tę propozycję polską rząd litewski we wtorek przesłał do Warszawy odpowiedź, w której nie zgadza się na odbycie konferencji przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Prasa czeska potępia Woldemarasa.

Praga. (PAT.) „Czeskoslovenska Republika", omawiając spór polsko-litewski stwierdza, że winę, przeciągania sporu ponosi Litwa która stara się usilnie, aby rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły do żadnych wyników, gdy równocześnie Polska wykazuje jak największą dobrej woli w tym kierunku. Nic więc dziwnego, że opinja międzynarodowa stoi po stronie Polski. Nawiązując do ostatniej noty litewskiej pismo stwierdza, że Woldemaras odrzucił propozycje Polski odbycia konferencji w Genewie — gdyż chciał uchylić się od czujnego oka Ligi Narodów i odsunąć na jak najdalszą metę załatwienie zatargu.

Wypadek kolejowy.

Norymberga. (WIB.) Bawarja była znowu miejscem wypadku kolejowego. Niedaleko Norymbergji wykoleiła się lokomotywa z wagonem bagażowym. Na szczęście nikt z ludzi nie poniósł żadnych szkód.

Południowy Tyrol a opolski Górny Śląsk.

Niemieckie duchowieństwo w Południowym Tyrolu zwróciło się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wysłanie wizytatora narodowości neutralnej, któryby na miejscu zapoznał się z potrzebami ludności niemieckiej w Południowym Tyrolu i przedstawił Papieżowi bezstronne sprawozdanie.

O tej rozpaczliwej walce, którą duchowieństwo niemieckie w Południowym Tyrolu podjęło przeciw zarządzeniom władz faszystowskich, rozpisują się obszernie pisma niemieckie w Niemczech i Austrji, nie wspominając oczywiście ani słowem o tem, co się dzieje na Górnym Śląsku. Milczenie to przerwał w ostatnim numerze wrocławskiego „Schlesisches Pastoralblatt" ks. proboszcz Jan Melc w artykule „Südtirol und Oberschlesien, eine Gewissenserforschung".

W następującem streszczeniu podajemy wywody ks. Melca:

Faktem jest, że na 150.000 dzieci narodowości polskiej w Niemczech zaledwie 3000 dzieci pobiera naukę religji w języku polskim t. j. 1.3% z których zaś tylko pewna część przypada na Górny Śląsk. Z roku na rok procent ten maleje. Ponieważ jednak, o ile chodzi o naukę religji, w rachubę wchodzi nietylko nauczycielstwo świeckie, lecz i duchowieństwo niemieckie, mimowoli nasuwa się pytanie, jakżeż pogodzić może duchowieństwo z swem własnem sumieniem nieliczenie się z tą elementarną zasadą, której domagają się Niemcy, dla dzieci niemieckich w Południowym Tyrolu?

Na pytanie odpowiadają Niemcy, że:

Polacy sami chcą, by ich dzieci uczono w języku niemieckim. W myśl postanowień Konstytucji niemieckiej i układu Genewskiego przysługuje Polakom prawo domagania się nietylko nauki religji w języku polskim, lecz również tworzenie mniejszości polskiej. Polacy jednak nie robią użytku z prawa im przysługującego.

Bezwątpienia prawo to przysługuje Polakom w Niemczech, lecz biada im, jeśli się na to swe prawo powołają, bo odpowiedzią będzie terror, szykany, ucisk gospodarczy. Władze wykonawcze i czynniki gospodarcze postarały się o to, by praw tych nie uwzględniono. Nacjonaliści niemieccy nie tają się z tem, że celem ich jest tyranizowanie żywiołu polskiego. Oni zapewne zagłuszą swoje sumienie krótkiem stwierdzeniem: „wszak Polacy chcą, by ich dzieci uczono religji w języku niemieckim."

Ale niechno obecny kurs faszystowski w Tyrolu potrwa 40 czy 50 lat, a zapewne i Niemcy tamtejsi będą „chcieli", by ich dzieci uczono nawet religji w języku włoskim i nie będą odwoływali się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o przysłanie wizytatora.

Polacy na Górnym Śląsku, uciemiężani przez dziesiątki lat, dzisiaj „chcą" tego, co „chcieć" muszą. Zabito w nich po części poczucie własnej narodowości. Ich język polski się wypaczył, bo go przed 50 laty ze szkół wygnano, a teraz zohydza się ten język polski, wymyślając Polakom od Wasser-Polaków. Nie dziwota, że wielu już jest Polaków w Niemczech, którzy poczynają się wstydzić i odrzekać mowy ojczystej. Duchowieństwo niemieckie wie dobrze na jakiej krzywdzie polega ten nienaturalny, ubolewania godny objaw. wie dobrze, że chodzi tu o bezprawie, wobec którego nie wolno milczeć.

Poza tem duchowieństwo niemieckie powinno sobie uprzytomnić, że lud górnośląski, niegdyś tak religijny, któremu obrzydzano jego język ojczysty, zatracał z językiem ojczystym i ducha katolickiego, brnąc coraz głębiej w materjaliźmie.

Wreszcie w rachubę wchodzi doniosły moment, że Polacy na niemieckim Górnym Śląsku nie mają dzisiaj przywódców.

Niemcy w Południowym Tyrolu lub w Polsce są w tem szczęśliwem położeniu, że posiadają inteligencję świecką, która za nich myśli i nimi kieruje. Polakom na niemieckim Górnym Śląsku brak świeckiej inteligencji, z której się rekrutują przywódcy. Rolę tej inteligencji spełnić ma właśnie duchowieństwo, którego obowiązkiem jest dopomóc luddowi do odzyskania praw językowych.

Przegląd polityczny

Zastępca wojewody pomorskiego.

Pan minister spraw wewnętrznych powierzył kierownictwo pomorskiego urzędu województwa dotychczasowemu staroście w Pińczowie p. Wiktorowi Lamotowi. P. Lamot przybył do Torunia w niedzielę 19-go bm. w południe i dnia następnego objął urzędowanie.

Żydzi i Wilno.

Prasa gdańska przedrukowuje artykuł warszawskiego „Naszego Przeglądu", stwierdzający, że ludność Wilna w połowie składa się z Polaków, a w połowie z Żydów. Dzienniki tutejsze podkreślają za „Naszym Przeglądem", że wśród ludności żydowskiej w Wilnie niema mowy o jakichkolwiek sympatjach dla Litwy.

Masonerja w Polsce.

„Kurjer Warszawski", podał szczegóły dotyczące masonerji, opierając się na danych, zawartych w kalendarzu masońskim na r. 1928, wydanym w Lipsku nakładem firmy Bruno Zechel, a opracowanym — przez dra Br. Schmidta z Haininchen w Saksonji.

Z zestawień, dotyczących polskiej masonerji widać, że obok niemieckich, pozostałych z czasów zaborczych, a tolerowanych przez władze — działa na naszym terenie „Wielka loża narodowa", która powstała dnia 1-go sierpnia 1920 roku. Szczegółów o tej loży rocznik masoński nie podaje żadnych. Adres loży jest niewyznaczony, a korespondencję skierowuje przez „międzynarodowe biuro wolnomularskie" w Brukseli.

Zeszłoroczny rocznik wymieniał jako wielkiego mistrza loży Andrzeja Struga. W tym roku zaszła zmiana. Wielkiem mistrzem jest p. Stempowski, którego imienia ani adresu rocznik nie wymienia. Jako wielki sekretarz figuruje w roku obecnym podobnie, jak w poprzednim, Mieczysław Bartoszkiewicz.

Z 13 lóż niemieckich jedna: Das Licht im Osten jest w Katowicach. Mistrzem jest dyr. Volker, zast. zaś radca Hoerter.

W celu zniesienia okupacji nadreńskiej.

Przy podpisaniu paktu Kelloga nie będzie można mówić o innych sprawach. Rząd francuski zamierza przeto układać się w sprawie zniesienia okupacji, nad Renem z niemieckim ministrem Stresemannem w Genewie, gdzie jak wiadomo, zbierze się 1 września Rada Ligi Narodów. Oczywiście będzie się układał za Francją minister Briand, jak zawsze dotąd. Jednakowoż ponieważ to sprawa najpierwszej dla Francji wagi, przeto prezes rządu francuskiego, Poincare, zwołuje na 23 sierpnia radę ministrów. Chodzi przytem o to, jakie następstwa i pod jakimi warunkami Francja Niemcom chce i może poczynić.

Słychać, że Poincare domaga się, aby rząd niemiecki zdał obowiązujące oświadczenie, co myśli o przyłączeniu Austrji do Niemiec. Jeśli tego nie uczyni, Francja nie będzie wogóle dalej mówiła z Niemcami o ustępstwach.

Na moskiewskim żołdzie.

Wiadomo było, że partje komunistyczne korzystają obficie z funduszów, dostarczanych przez rząd sowiecki w Rosji. Ale dopiero teraz znajdujemy w książce p. M. Laporte, b. szefa francuskiej „Jeunesses communistes" delegata na zjazdy III Międzynarodówki w Moskwie, który zerwał z komunizmem ponieważ nie chciał być powolnem narzędziem obcego Francji Kominternu. Założyciel „Jeunesses communistes" stwierdza, a trudno go posądzać o nieznajomość, że budżet francuskiej partji komunistycznej w rubryce dochodów wykazuje tylko około 1 milj. franków, w rozchodach zaś — 12 miljonów! Samo utrzymanie personelu partji komunistycznej wynosi rocznie ni mniej, ni więcej tylko 4 miljony. Ażeby wobec swoich zwolenników ukryć prawdziwe źródła, skąd płyną do Francji pieniądze, władze partji komunistycznej ogłaszają, jak p. Laporte, zmyślone listy składek rzekomo dobrowolnych, które subskrybują najrozmaitsze osoby o zmyślonych lub anonimowych nazwiskach.

Czeskie zaś socjalistyczne pismo „Hlas Lidu" podaje ciekawe fakty, tłumaczące powstanie i rozwój komunistycznej partji w Czechach. Otóż w 1920 roku specjalny delegat sowiecki przywiózł do Pragi brylanty, które sprzedano za półtora miljona koron czeskich. W 1921 roku Bela Khun przekazał komunistom czeskim półtora miljona koron. W 1922 roku znów komunista Hilerson przywiózł z Moskwy 5 miljonów koron. Odtąd, dzięki poparciu prezesa, sowieckiej misji handlowej w Pradze Antonowa - Owsiejenki, otrzymywała czeska partja komunistyczna stałe subsydja, które wyniosły w ciągu 7 lat 47 miljonów koron. Prócz jawnych przekazów istniały przekazy tajne na przeszło 58 miljonów koron, jak zapewnia „Hlas Lidu".

Tak wygląda przy bliższem zbadaniu ideowa działalność komunistów.

O rozbrojenie.

Migister Stanów Zjednoczonych Kellog już wsiadł na okręt i z końcem bieżącego tygodnia będzie w Paryżu, aby podpisać pakt przeciwko wojnie. Zaś on także do Londynu i to głównie celem omówienia umowy, zawartej między Anglją a Francją, w sprawie rozbrojenia floty obu tych państw. Ponieważ umowy tej nie ogłoszono, w Ameryce sądzą, że ma ona wyłamać zęby właśnie paktowi Kelloga. Rząd Stanów przeto nie tai swojego niezadowolenia a minister Kellog ma w Londynie zapytać się, jak owa umowa w rzeczywistości wygląda. Stany Ameryki Północnej są za rozbrojeniem, lecz oczywiście nie mogą tego dokonać, jeśli Anglja i Francja się nie rozbroją. Pakt Kelloga ma być niejako pierwszym krokiem do dalszego rozbrojenia. Umowa między Anglją i Francją wydaje się bezpieczniekim dla obu tych państw, aby się od dalszego rozbrojenia wykręcić.

Albania Królestwem.

Półurzędowo donoszą o wielkiem zebraniu jaki się odbyło w stolicy kraju, Tiranie. Zgodziło się ono z wielkim zapałem, aby Albanję uczynić monarchją a obecnego prezydenta Achmeda Zoga obwołać królem. I to w uznaniu zasług, położonych około ojczyzny. Także i w innych miastach albańskich od były się podobne zebrania.

Agitacja wyborcza Venizelosa.

Dwa dni przed wyborami w Grecji, Venizelos sprawiający obecnie rządy, podwyższył myta urzędników państwowych. Prócz tego dał 7 procent dodatku do myta dla oficerów wojska, floty, żandarmerji i policji. Wszystkie podwyżki liczą się od początku roku budżetowego, a więc od 1 kwietnia.

Zarządzenia te nie były niczem innem, jak agitacją wyborczą, kosztem skarbu państwa.

Calles cofnął oskarżenie przeciwko katolikom.

Ostatnie oświadczenie Calles'a, posłane do „New York Tribune", niezupełnie się zgadza z pierwszemi oświadczeniami rządu meksykańskiego, jakoby winę za zamordowanie Obregona ponosił „kler katolicki" co — jak wiadomo, z wielką radością powtórzone zostało przez antykatolicką prasę europejską. W ostatniem mianowicie oświadczeniu — według „Osservatore Romano" z dnia 8 bm. meksykański dyktator mówił; „że opłakuje niezastąpioną stratę, powstałą przez śmierć Obregona i wskazuje na to, że nie powinno się czynić za to odpowiedzialnym całego katolicyzmu, ani całego duchowieństwa katolickiego.

Partje zmierzające do reform, obstają przy zasadzie całkowitego rozdziału Kościoła od państwa, jednakże, mimo to, by Kościół katolicki zachował swój wpływ w dziedzinie duchownej, pod warunkiem zaniechania wszelkiej działalności w sprawach doczesnych". 1

Strajk podatkowy.

Radykaliści w Indjach podniecają stale ludność przeciwko panującym tamże anglikom. Urządzają strejki w przemyśle i innych zawodach. Niedawno skłonili ludność miejscowości Baroli do strejku przeciwko podatkowi gruntowemu. Ostatnie oszacowanie wszelkich gruntów w Indjach w celach podatkowych odbyło się przed 30 laty. Od tego czasu rząd wydał niezliczone miljony na nawodnienie gruntów, na drogi, na zalesienie oraz na zapomogi dla rolników, aby mogli zakupić sztucznych nawozów. Znawcy tych spraw twierdzą, że skutkami tych meljoracji wartość gruntu się potroiła. Na początku tego roku rząd podwyższył podatek gruntowy. Dla miejscowości Baroli o 25 procent. Podburzeni przez agitatorów mieszkańcy odmówili zapłaty i urządzili — strejk podatkowy. Trwał on kilka miesięcy. Gubernator starał się go załatwić, przez długi czas bez skutku.

Lecz ostatecznie ludziom z Baroli skończyła się cierpliwość. Odwrócili się od agitatorów i zgodzili się na to, aby osobna Komisja zbadała jeszcze raz, czy podwyżka 25 procent jest słuszna.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

50) —o— (Ciąg dalszy).

Dały się słyszeć naraz prędkie kroki, potem przekleństwa, walka i ciężkie spadnięcie.

Drzwi zatrzęsły się od uderzeń.

— Bojarze — krzyczał Wiaziemskij — otwieraj, bo cały dom w popiół obrócę!

— Nie wierzę, kniaziu — odrzekł z godnością Morozow — jeszcze nie było zdarzenia w krainie moskiewskiej, by gość znieważał gospodarza, by przemocą wdzierał się do pokoju jego żony. Dużo chmielu było w moim miodzie, zakręcił ci w głowie; idź, kniaziu, wyśpij się, jutro zapomnimy o wszystkiem. Lecz ja nie zapomnę, że ty jesteś mym gościem.

— Otwieraj! — powtórzył kniaź, uderzając w drzwi.

— Afanasij Iwanycz! pomnij kto jesteś! pomnij, żeś nie rozbójnik, jeno kniaź i bojarzyn!

— Jestem oprycznikiem! słyszysz, bojarze, Wiaziemskij jest oprycznikiem! Podobała mi się żona twoja, podłego czynu się nie wstydzę, całą Moskwę z dymem puszczę, a Helenę dostanę.

Nagle cała izba się oświetliła. Morozow dostrzegł przez okno, że palą się dachy zabudowań, w których mieszkała służba dworska.

W tej samej chwili i drzwi z trzaskiem padły pod uderzeniami Wiaziemskiego, który zjawił się na progu z przełamaną szablą w ręku.

Białe atłasowe ubranie kniazia było przerwane i krew strumieniem lała się z niego. Widać, że nie bez walki dostał się do świetlicy.

Morozow strzelił do Wiaziemskiego, ale ręka go zdradziła; kula trafiła w ścianę; kniaź rzucił się na Morozowa.

Niedługo trwała potyczka. Morozow padł na wznak od silnego uderzenia rękojeścią szabli. Wiaziemskij podbiegł do bojarki, i nim jeszcze krwawe ręce dotknęły się jej odzieży, ta konwulsyjnie krzyknęła i padła bez zmysłów. Kniaź porwał ją na ręce i puścił się ze schodów, zamiatając stopnie jej rozpuszczoną kosą.

U kołowrota czekały konie. Wskoczywszy na siodło, książę poleciał z omdlałą bojarką, a za nim pocłapali brzęczący orężem chołopi.

Strach! co się działo w domu Morozowa! Płomień ogarnął wszystkie dworskie budynki. Czeladnicy i dziewki jeczeli waląc się od uderzeń łupieżców. Towarzysze Chomiaka grabili dom, wyrzucali w jedną kupę na dwór drogie naczynia, pieniądze i bogate odzienie. Na dworcu, nad całą masą srebra i złota, stał w czerwonym kaftanie Chomiak, zagłuszając swym krzykiem szum i trzask ognia.

— Eh wesoło, bo wesoło — pocierał ręce — a to uczta! to raj!

— Chomiaku — ozwał się któryś oprycznik — słudzy z Morozowem uciekli rzeką, czy ich dopędzić?

— Czort go bierz! Nie ma czasu bawić się z nimi! Hej, wszyscy na dwór bo się udusimy!

— Chomiaku — spytał inny — co każesz robić ze Srebrnym?

— Ani palcem go tknąć. Wziąść go pod straż! Z pompą zajedzie do Słobody. Widzieliście jak chlastnął kniazia Afanasja Iwanowicza, jak naszych szablą płatał?!

— Widzieli, widzieli!

— A będziecie krzyż całowali na to przed carem?

— Będziemy, będziemy, wszyscy będziemy krzyż całowali!

— No, pamiętajcie! Teraz niech nikt mu nie śmie nic złego zrobić. Jak przyjedziemy do domu, Grygorij Łukjanycz przypomni mu swój policzek, a ja swoje baty.

I krzyczeli i grabili opryczniicy precz.

Gdy w końcu pojechali, obładowawszy konie ciężkim łupem, długo jeszcze tliły się zgliszcza domostw Morozowa, a łuna pożaru odbijając się w rzece Moskwie, dawała jej podobieństwo rzeki płynącej lawą roztopionego złota.

XVII. Zażegnanie krwi.

Sąsiedzi Morozowa ujrzawszy łunę ognistą nad dworcem jego, czemprędzej pogasili ognie i pozamykali bramy swych domów.

— Boże — mówili robiąc znak krzyża św., a koło których przejeżdżał Wiaziemskij z chołopami — Boże zlituj się nad nami, odwróć od nas biedę.

A gdy tętent koni i szczęk broni ucichł w pustych ulicach, cieszyli się i Bogu dziękowali, że minęło nieszczęście, i znowu się żegnali. A kniaź pędził precz; daleko już pozostawił za sobą czeladników. Chciał jeszcze przed świtem przybyć do stacji, gdzie nań czekały inne konie. Stamtąd miał zawieźć Helenę do swego riazańskiego majątku. Ale nie ujechał i pięciu wiorst, jak się przekonał, że zbłądził. W tej chwili uczuł, że rany, na które w gorączce nie zwracał uwagi, sprawiały mu okropny ból.

— Bojarko — rzekł, zatrzymując konia — zanadtośmy się oddalili od naszych chołopów, trzeba zaczekać...

Helena potrochu wracała do zmysłów. Otworzywszy oczy, ujrzała najprzód daleką łunę, później mogła rozróżnić las i drogę, a w końcu uczuła, że leży na grzbiecie końskim, a poznawszy Wiaziemskiego, krzyknęła z przestrachu.

— Bojarko — ozwał się Afanasij Iwanowicz z gorzkim uśmiechem — ja strasznym jestem dla ciebie? ty mnie przeklinasz?... mnie nie przeklinaj Heleno Dmitrjewno, przeklinaj los swój!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 23 sierpnia

Wigilja św. Bartłomieja, apost.

Św. Filipa Benicjusza, wyzn. * 1234 † 1285.

Św. Lupusa, niewolnika męczen.

SŁOW.: CICHOMIR.

Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi. (Job. VII. 1).

Zdania: A w tem życia zwrotnem kole — Lotne szczęście — trwałe bole. Ks. Antoniewicz.

Największa mądrość zawiera się w dwu słowach: Módl się i pracuj!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 4.41, zach. o godz. 18.51. — Księżyc wsch. o godz. 13.42, zach. o godz. 22.19. — Słońce przechodzi ze znaku Lwa do znaku Panny o godzinie 10.53, a w południe osięgnie już 0° 5‘ 5“ swej pozycji. — Pierwsza kwadra Księżyca o godz. 9.05.4. — Neptun stoi w kwadraturze z Księżycem.

Długość dnia wynosi 14 godzin 10 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burza, grad.

Jutro: wichury.

„Gdyby Chrystus przyszedł.“

Protestancka „Westminster Gazette“ wydrukowała niedawno całą serję artykułów pod ogólnym tytułem: „Gdyby Chrystus przyszedł do Londynu“. Temat ten ujął bowiem w kazaniu ksiądz katolicki Francis Woodlick, proboszcz jednej z parafij londyńskich, którego kazania umieszcza właśnie wspomniany dziennik protestancki. Znajdują się w nich słowa, które odnoszą się nietylko do Londynu:

„Chrystus zapłakałby tak, jak zapłakał nad losem Jeruzalem; lecz mniej płakałby z powodu tych pożałowania godnych ludzi, którzy za jakieś przestępstwa przez sędziego skazani zostali, niż z powodu zmysłowości, rozwiązłości i wyzucia się z godności ludzkiej wyższych sfer, które pod względem etyki o wiele niżej stoją od biednego ludu. Współczesny teatr, kino, bale nocne i uczty, śliska lektura i bezmyślne stroje gdyby to wszystko postawić przed oczy Chrystusa Pana, to zalałby się On łzami. Wiele grzechów przebaczyłby On dzięki swemu miłosierdziu bez granic, ale wołający o pomstę do nieba grzech rozwiązłości, panującej za dni naszych, musiałby Mu przywieść na pamięć Sodomę i Gomorę.“

Co powiedziano tu o Londynie, odnosi się, niestety, w równym stopniu do innych wielkich miast.

— **Zjazd pracowników umysłowych.** Sosnowiec. (Tel. wł.) We środę, dnia 22 sierpnia b. r. odbędzie się w Sosnowcu konferencja Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Rzplitej Polskiej z udziałem sekretarza Międzynarodweoj Federacji Pracowników Umysłowych, p. Louis Metza, który przybył do Polski celem nawiązania kontaktu z Federacją Polską. P. Louis Metz wygłosi referat o celach Międzynarodowej Federacji. Na porządku dziennym obrad konferencji znajduje się również sprawa zajęcia stanowiska wobec projektu przyszłej ustawy zawieraniu umów zbiorowych.

— **Żłóbki dziecięce w przedsiębiorstwach.** Ustawa o pracy kobiet i młodocianych zawiera obowiązek urządzania żłóbka dla niemowląt w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 100 kobiet. Na 1-go czerwca r. b. z ogólnej liczby 252 takich fabryk żłóbki urządziło wszystkiego 15, wszystkie one są państwowe. W trakcie urządzania żłóbków jest obecnie 17 fabryk, z czego 11 prywatnych, 6 państwowych.

— **Zamiana paszportów zagranicznych na dowody krajowe.** Władze administracyjne wyjaśniają, że zamiana paszportów zagranicznych na dowody osobiste krajowe, które zwykle zostają zabrane przy wyjeździe zagranicę uskuteczniana może być tylko w tych starostwach, które wydały dowód zagraniczny. Zgłoszenia po odbiór dowodu osobistego krajowego w tych wypadkach muszą być dokonywane osobiście lub przez osoby, posiadające odpowiednie upoważnienie.

— **Rozszerzenie ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami.** Z dniem 15 sierpnia br. dopuszczono do ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami następujące miejscowości: z polskiej strony Drawsko, Wartosław, Zatom nowy, Olkusz, Rosko, Rzeszów i Wrzeszczyna, z niemieckiej zaś strony Bad Warmbrunn, Herzberg (Harz) i Stauchitz

— **W Polsce nie będzie podwyżki komornego.** Jak donoszą gazety warszawskie wbrew obiegającym wiadomościom, projekt zwaloryzowania komornego do pełnej wysokości przedwojennej, czyli o 72 procent, nie istnieje wcale, a w szczególności ministerstwo skarbu nigdy takiego projektu nie opracowywało i nie wnosiło.

— **Reorganizacja sądów przysięgłych.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie przepisy o sądach przysięgłych. Zgodnie z ustawą o sądach powszechnych, sędzią przysięgłym będzie mógł być każdy pełnoletni obywatel Rzeczypospolitej, nieposzlakowanej czci, posiadający znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Kobiety będą wyłączone z zasiadania na ławach sędziów przysięgłych, tak, jak to jest przyjęte w większości krajów europejskich.

Województwo śląskie

* **Obchody kalwaryjskie w Piekarach.** Na przyszłą niedzielę 26 sierpnia przypada w Piekarach doroczny odpust na św. Bartłomieja, patrona Kościoła. — W sobotę 25-go odprawią się o godz. 4-tej w kościele Matki Boskiej uroczyste nieszpory. Po nieszporach wyrusza procesja na Kalwarję na obchody, przy których wygłoszone zostaną kazania. — W niedzielę 26-go o godz. 5-tej msza św. i dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich; następnie uroczyste kazania sumowe w kościele Matki Boskiej, na Rajskim placu i na Kalwarji. Po kazaniach uroczyste sumy. Po południu o 2-giej godzinie obchody różańcowe z kazaniami i na zakończenie uroczyste nieszpory.

Czytelników naszych zachęcamy do gorliwego zwiedzania kalwarji i nawiedzania cudami słynącej Matki Boskiej Piekarskiej. Namawiajcie też waszych sąsiadów i znajomych do tych zbożnych odwiedzin.

* **Dożynki w Spale.** W sobotę 25 sierpnia w południe wyjeżdża delegacja ze Śląska na ogólnopolskie dożynki do Spały. Udział bierze około 50 osób.

* **Ósmy zjazd inżynierów kolejowych.** Za przykładem lat poprzednich odbędzie się w tym roku ósmy doroczny Zjazd Inżynierów Kolejowych 7, 8 9 października w Katowicach. Zjazdy Inżynierów Kolejowych mają za zadanie powzięcie uchwał co do ważniejszych zagadnień z dziedziny kolejnictwa. Nie skrępowani stroną urzędową, mogą uczestnicy zjazdu swobodnie wypowiadać się o bolączkach kolejarzy. Zjazd tegoroczny daje sposobność bliższego zaznajomienia się z wielkim przemysłem węglowym i żelaznym, co w programie będzie osobno uwzględnione. Na zjeździe zostaną wygłoszone interesujące referaty. Na zjazd należy zgłaszać się do Komitetu Zjazdów na ręce E. Zienkiewicza, Wrszawa, Al. Jerozolimskie 1/3.

* **Bezrobocie w Województwie Śląskiem maleje.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 8 do 15 sierpnia br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 1595 osób i wynosiła 28 989 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 11 560, hutnictwa 1408, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1405, włókienniczy 130, budowlany 806, papierowy 62, chemiczny 10, drzewny 182, ceramiczny 23. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 793, niewykwalifikowanych 10 679, rolnych 216, umysłowych 1708. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 8167 bezrobotnych.

* **Rocznica sprowadzenia na Śląsk pierwszej maszyny parowej.** Gazety śląskie przypominają, że dnia 19 sierpnia bieżącego roku minęło 140 lat, jak sprowadzono z Anglji na Górny Śląsk pierwszą maszynę parową. Było to 19 sierpnia 1788 roku, gdy hr. Reden sprowadził ją do kopalni „Fryderyka“ w Tarnowskich Górach. Użyto jej wówczas do wstrzymania wody do kopalni. Była to oczywiście niesłychana nowość w zeszłem stuleciu. To też nic dziwnego, że wówczas do Tarnowskich Gór przyjeżdżali panujący książęta, dyplomaci, przemysłowcy itp., aby oglądać to niesłychane dziwo.

Z Katowickiego.

Katowice. (Znamienne zdarzenie.) Od pewnego obywatela-Polaka z Katowic, otrzymaliśmy następujący list: Nie do uwierzenia, iż po sześcioletniem przyłączeniu Śląska do Polski trudno porozumieć się w języku polskim. A jednak tak jest. W ubiegłą niedzielę pojechałem do Kostuchny, aby stąd iść pieszo do Tych. Drogi nie znam, przeto, przechodząc koło kopalni „Boer“, zapytałem się stojącego przed bramą kopalni odźwiernego, którędy należy iść do Tych. Na zapytanie otrzymałem zuchwałą odpowiedź: „Ja, ich verstehe nicht polnisch“. Słysząc to, bardzo się zadziwiłem! Bo, jeżeli w czasach panowania pruskiego otrzymało się taką odpowiedź, było to do pewnego stopnia zrozumiałem, gdyż rząd pruski no i książę pszczyński chcieli jak najprędzej polskiego robotnika zniemczyć. Jednakowoż dziś, gdy jesteśmy w niepodległem państwie polskiem, nie można zrozumieć, jak to może być, że kopalnia stawia na stanowisko portjera, który nie rozumie po polsku, chociaż z polskimi robotnikami każdy dzień ma do czynienia. Czyżby zarząd kopalni „Boer“ chciał w Polsce germanizować? Nie żądamy, aby ów portjer, człowiek leciwy, został z pracy wydalony za to, że nie umie po polsku, gdyż nie jesteśmy tak bezczelni jak Niemcy, którzy każdego Polaka najchętniej utopiliby w łyżce wody. Żądamy jednakże, by na stanowisku portjera kopalni znajdował się człowiek, rozumiejący i mówiący po polsku. Bo wprost wierzyć się nie chce, że ów portjer należy do tych, którzy nie chcą mówić po polsku, chociaż dobrze władają polskim językiem. Dobrze byłoby stwierdzić, czy portjer wymienionej kopalni nie umie, albo nie chce mówić po polsku. W tym razie znalazłby się na niego sposób, wyleczenia go z choroby polakożerczej. Katowiczanin.

— (Baczność podoficerowie rezerwy.) Założone przed rokiem katowickie koło Związku Podoficerów Rezerwy rozwija się znakomicie. Dzięki umiejętnemu kierownictwu zarządu widać postęp pod każdym względem. Oprócz załatwiania spraw organizacyjnych koło urządza ćwiczenia fizyczne, godziwe zabawy dla członków i ich rodzin, wycieczki do bliższych i dalszych okolic. Pomiędzy członkami a zarządem nie przychodzi nigdy do nieporozumień, przeciwnie, w kole panuje zgodna współpraca i przywiązanie koleżeńskie. — Zarząd koła katowickiego ma zamiar ufundować sztandar, aby koło, mające swą siedzibę w stolicy województwa śląskiego, mogło godnie występować na różnych zjazdach i uroczystościach narodowych. Zresztą sztandar jest to widomy znak każdego towarzystwa, pod którym skupiają się członkowie. Zwłaszcza dla ludzi wojskowych, chociaż w rezerwie, własny sztandar ma ogromne znaczenie jako symbol łączności, pracy i gotowości służenia Ojczyźnie w czasie pokoju i wojny. Wszyscy podoficerowie rezerwy armji polskiej i armij byłych państw zaborczych powinni należeć do naszego związku. Koła miejscowe znajdują się we wszystkich miastach i wiejskich gminach województwa śląskiego. Koledzy, zamieszkali w Katowicach, zechcą zwrócić się po informacje piśmiennie lub ustnie pod adresem: Jgnacy Bała, Katowice, ul. św. Jana nr. 5.

Chorzów w Katowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia „Koła Przyjaciół Młodzieży“). Na zaproszenie Stowarzyszenia zebrało się dnia 16 sierpnia br. 17 Panów w ognisku naszego Stowarzyszenia. Zebranie zagaił patron Związku ks. Janik, poczem oddał głos generalnemu sekretarzowi ks. prof. Tomali. Mówca przedstawił potrzebę i sposób opieki starszego społeczeństwa nad młodzieżą pozaszkolną, wskazał na cele i rozwój organizacyj młodzieży katolickiej w Polsce i zagranica, a przedewszystkiem prosił o to, by Koło Młodzieży nie istniało tylko na papierze oraz, aby nie zniechęcano się w trudnej pracy nad młodzieżą. Po przeczytaniu regulaminu Koła Przyjaciół Młodzieży wszyscy obecni zgłosili się na członków Koła. Przystąpiono do wyboru zarządu z następującym wynikiem: ks. Protektor Szwajnoch, przewodniczący naczelnik Gminy p. Siwy zastępca prezesa, kierownik szkoły p. Lubos sekretarz, rendant kasy Cichy skarbnik. Na rewizorów kasy wybrano pp. aptekarza Grzesieckiego i majstra stolarskiego Adlera. Zebrania Koła będą urządzane w każdem ćwierćroczu. Składka wynosi przynajmniej 50 groszy, wstępne 1 zł. Skarbnik Koła podał do wiadomości, że obecni złożyli 75 zł. jako jednorazową składkę. Przewodniczący p. Bonk przedstawił najważniejsze potrzeby stowarzysze-

nia. **Aptekarz** p. Grzesiecki zobowiązał się oddawać do przeczytania członków „Tygodnik ilustrowan", i „Tęczę", naczelnik gminy „Lotnika" i „Godło Państwowe". Z funduszów uchwalono zakupić 30 krzeseł, 2 stoły, 4 szachy, różne gry pokojowe, przybory sportowe i różne czasopisma. Na zakup dzieł religijnych do biblioteki stowarzyszeniowej uchwalono 50 zł. Ostatnie zebranie niewątpliwie przyczyni się do ożywienia i spotęgowania ducha katolickiego i polskiego wśród chorzowskiej młodzieży pozaszkolnej.

— (Wycieczka Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej). Dnia 15 sierpnia br. wczesnym rankiem członkowie stowarzyszenia wyruszyli samochodami do Strzybnicy w pow. Tarnogórskim. Orkiestra mandolinistów grała wesołe kawałki. Druh prezes objaśniał okolicę, wskazał na Wielkie Piekary, miejsce odpustowe, Świerklaniec, Nakło i t. d. W Strzybnicy przywitało wycieczkowiców miejscowe „Stowarzyszenie". Na podziękowanie chorzowskie koło odegrało pięknego marsza. Następnie druhowie rozbiegli się, aby wiosłować w prześlicznym parku hutniczym, lub ćwiczyć się w biegach, w rzucaniu oszczepem i dyskiem. W zwartych szeregach udała się młodzież na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie patron strzybnickiego koła oprowadzał druhów po hucie ołowiu i srebra. Wszyscy podziwiali ogromną ilość bloków ołowiu niemniej urządzenia huty. Po nieszporach, które odprawił generalny sekretarz ks. prof. Tomala, młodzież obojga Stowarzyszeń udała się na salę do ogniska, aby się wzajemnie poznać. Na popołudniowy program złożyły się różne zabawy, zawody występy orkiestry i t. p. Druhowie otrzymali kiełbasę i bułki. Wszyscy uczestnicy z żalem opuszczali piękną wieś Strzybnicę, a wielu oświadczyło, aby młodzież często urządzała wycieczki.

— (Pociąg towarowy zderzył się z lokomotywą. Na tutejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie pomiędzy pociągiem towarowym, a wąskotorową lokomotywą Kolei Państwowych. Zderzenie było tak gwałtowne, że lokomotywa przewróciła się kołami do góry, a parowóz pociągu towarowego został znacznie uszkodzony. Okaleczonych wśród ludzi na szczęście nie było.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Rozbicie szafy pieniężnej). Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się kasiarze do kancelarji „Budowlanej Spółki Akcyjnej", gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Łup złodziejski składał się z 5200 zł w różnych banknotach.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym. Dnia 18 sierpnia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na tutejszym dworcu przetokowym robotnik przetokowy Edward Kosowski z Chebzia. Przy spinaniu wagonów Kosowski dostał się między zderzaki i wskutek zgniecenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu.



Piekary Wielkie. W poniedziałek, 20 sierpnia, pożegnał się z nami, tu na ziemi, na zawsze nasz współbrat **śp. Mateusz Brol**, mistrz piekarski w 60-tej wiośnie swego spracowanego i niestrudzonego a tak wielce ofiarnego żywota. Tracimy w śp. Zmarłym, naszym drogim współbracie wzorowego obywatela, kochającego całą swą duszą naszą kochaną Ojczyznę, Wielką i Świętą Polskę — Nasze Katolickie Kasyno traci w nim dobrego i pilnego krzewiciela idei, której był orędownikiem i propagatorem od chwili założenia naszego towarzystwa. Śp. Mateusz Brol na równi z drugimi naszymi już zmarłymi braćmi Hajdą, Grackiem, Kopczyńskim wykuwał szerzeniem gorącej i ofiarnej miłości dla sprawy narodowej podwaliny lepszej przyszłości i uskutecznionej wolności.

Grono wiernych przyjaciół.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 23 sierpnia o godzinie 9-tej rano. Czytelników naszych prosimy o pobożne westchnienie i zmówienie Ojczenasza, Zdrowaś za spokój jego duszy. Czytelnikiem „Katolika" był od przeszło 40 lat. Niech odpoczywa pokoju. Redakcja „Katolika".

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zaprowadzenie drugiego dnia targowego). Urząd okręgowy podaje do wiadomości publiczności, że uchwałą Śląskiej Rady Wojewódzkiej wyrażono zgodę na zaprowadzenie drugiego dnia targowego w gminie Nowy Bytom. Drugi dzień targowy przypada na każdą sobotę, a jeśli w tym dniu przypadnie święto, w dniu poprzednim, stosownie do obowiązującego w Nowym Bytomiu regulaminu targowego. Drugi dzień targowy odbędzie się pierwszy raz w sobotę, dnia 1 września.

Giełda pieniężna i towarowa.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 20 sierpnia 1928 r.

Stare żyto 37.50—38. Pszenica 49—50. Jęczmień browarowy 38.50—39.50. Jęczmień na krupy 36—37. Stary owies 47—48. Nowy raps 83—84. Mąka żytnia 65 proc. 59—60. Mąka pszeniczna bez zmian.

Poznańska giełda zbożowa

Nowe żyto 33.75—35.25. Nowa pszenica 42—44. Jęczmień browarowy 36.50—38.50. Mąka żytnia 70 procent 50.50. Mąka żytnia 65 proc. 52.50. Raps 69—74. Tendencja spokojna.
Giełda pieniężna: bez zmian.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Pieniądze każdy lubi, najbardziej bogacze). W zeszły czwartek obradował Wydział Powiatowy nad budową domu urzędniczego. Z powodu wysokiej ceny, jakiej żądał książę pszczyński za metr kwadratowy, odstąpiono od zakupu, natomiast zgodzono się zakupić budowisko od mistrza kominiarskiego po cenie 75 gr. za metr kwadratowy. Umowę już zawarto u notarjusza Piotrowskiego. Roboty budowlane rozpoczną się w bieżącym roku.

Suszec w Pszczyńskiem. (Posiedzenie kółka rolniczego). Zebranie kółka rolniczego odbyło się w niedzielę przy udziale około 60 członków. Jako referent przybył przewodniczący powiatowy Grajcarek, który omówił szereg spraw aktualnych rolniczych. Wygłosił także referat o nawozach pomocniczych. W wolnych głosach uchwalono 2 rezolucje; pierwszą o przyśpieszenie parcelacji w Suszcu, druga o cofnięcie rozporządzenia w sprawie zarazy i pomoru świń. Nad sprawą parcelacji dyspутowano dłuższy czas, zwłaszcza odnośnie praw Urzędu Ziemskiego do gospodarstw powiększonych przez parcelację.

Gilowice-Frydek w Pszczyńskiem. (Rolnicy zabierają się do pracy celem poprawy swego bytu). Po 2-letniej bezczynności postanowiono na nowo ożywić kółko rolnicze. Pierwsze zebranie zwołano do szkoły powszechnej w Frydku. Na zebranie został wysłany referent, który objaśnił zebranym (35 osób) znaczenie organizacji rolniczej i zachcił wszystkich do nowej pracy w kółku rolniczem. Z ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, można wnioskować, że kółko rolnicze wspólne dla dwóch gmin będzie pracować dla pożytku członków i kraju. Wybór zarządu dał wynik następujący: przewodniczący Jakób Karbowy I. z Gilowic, zastępca Jan Hofman z Frydku; sekretarz Karol Boryczka I z Frydku, zastępca Józef Łukaszek z Gilowic; skarbik Jan Kapica z Gilowic.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Rekolekcje). Rokrocznie odbywają się w tutejszym klasztornym kościele przed uroczystością św. Ludwika króla, patrona tegoż kościoła, rekolekcje oblizone tak dla członków III Zakonu, ale też dla innych wiernych. W bieżącym roku rozpoczynają się rekolekcje dnia 23 sierpnia o godzinie 9 przed południem, a kończą się w niedzielę 26 sierpnia rano o godz. 6. Zwracając uwagę na sposobność odnowienia swego ducha, zaprasza się wszystkich wiernych. Panewnik jest wszystkim dobrze znany, istnieje też dogodne połączenie kolejowe. Nie jest więc koniecznie potrzebne, aby uczestnicy przez całe trzy dni w Panewniku nocowali. Kto chce, może wieczorem pociągiem wrócić do domu, a na drugi dzień rano znów przyjechać. Koszta jazdy pociągiem nie są tak wysokie, jak koszta za nocleg z różnymi wydatkami.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Listy z kolonji letniej Z. O. K. Z.) Sekretarjat Powiatowy Z. O. K. Z. w Rybniku otrzymał od dziatwy, bawiącej na kolonji letniej Z. O. K. Z. w Wiśle następujący list: Opisujemy Wam jak się tu mamy. Jest nam tu bardzo dobrze. Mamy bardzo dobrą panią i kochamy ją bardzo. — Cieszymy się bardzo, żeśmy się na takie dobre miejsce dostali. Okolica jest tu bardzo piękna. Byliśmy na wycieczce w Górach. — Z pozdrowieniem (podpisy:) Motylówna, Salamonówna, Bęczykówna, Łojkówna, Zającówna, Sobikówna, Składkówna, Nogła, Mrozikówna i Grzonkówna.

Czuchów w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek w rolnictwie). Rolnik Franciszek Kondziołka, lat 59, usiłował zejść ze strychu stodoły na gumno, przyczem utracił równowagę i spadł na klepisko. Stary rolnik doznał tak ciężkich okaleczeń, że zmarł.

Głożyny w Rybnickiem. (Skargi gospodarzy-rolników.) Rybnickie gwarectwo węglowe nie chce dłużej swego węgla koksowego z kopalni „Anna" w Pszowie transportować koleją na kopalnię „Ema", chociaż swego czasu zarząd gwarectwa część toru kolejowego zbudował własnym kosztem. Obecnie po sprzedaniu własnego toru kolei państwowej, zarząd kopalni buduje kolej linową, ponieważ transportowanie węgla w ten sposób przyniesie im znaczne zyski. Nam drobnym gospodarzom budowa nowej kolejki przynosi wielką szkodę, gdyż pola nam poprzecinano, niektórym pozabierano nawet część ogrodów, przy publicznej drodze położonych. Odszkodowanie jest nierówne, więc niesprawiedliwe. Długość naszej gminy wynosi około 9 kilometrów, więc gospodarze z przeciwnych stron wsi są od siebie znacznie oddaleni. Z tego powodu wielu nawet nie wiedziało, że kopalnia buduje kolej linową w kierunku „Emy", a temsamem przecina pola i ogrody. A wszyscy są bezbronni, co więcej, za przeszkadzanie w budowie straszą nas dotkliwą karą sądową. Prosimy umieścić nasze żale w gazecie i pouczyć nas, czy możemy i jak mamy się bronić. (Odpowiedź na ostatnie zapytanie umieścimy w tych dniach w gazecie p. t. „Odpowiedzi redakcji. — Red.)

Syrynia w Rybnickiem. (Sprawy rolnicze). W poprzednią niedzielę odbyło się zebranie kółka rolniczego z udziałem referenta. Obecnych było 21 gospodarzy. Referent mówił o stosowaniu nawozów pomocniczych, odmianie zboża oraz o zadaniu organizacji rolniczej. Pomimo, że wioska jest nawskroś rolnicza, wśród rolników nie ma zrozumienia dla organizacji zawodowej.

Z Lublinieckiego.

Piasek w Lublinieckiem. (Wykład o sprawach rolniczych. W naszej wiosce odbyło się zebranie połączone z wykładem rolniczym przy udziale około 20 członków. Referat został wygłoszony na temat: „Nowoczesna uprawa roli". Uczestnicy zebrania słuchali wykładu z wielkiem zainteresowaniem.

Z całej Polski.

Warszawa. (Drogo opłacił noc przeżytą w stolicy.) Celem załatwienia pewnych spraw w Banku Ziemskim, związanych z parcelacją majątku, przybył do stolicy obywatel ziemski, Aleksander Czarnota, w towarzystwie swego agenta handlowego, Stanisława Wiącka. W drodze do hotelu, wstąpili obydwaj panowie na wódeczkę do restauracji w pobliżu dworca kolejowego. Jednym kieliszkiem jednak się nie zadowolono. Trwało to tak długo, że dopiero koło północy opuścili restaurację z mocno zaproszonemi głowami, poczem udali się do hotelu „Monopol". Nazajutrz rano zauważył Czarnota, że brakuje mu w portfelu, (zawierającym 2000 zł.) 450 zł. O kradzieży posądził swego agenta. Wiącek, rzecz prosta, wypiera się winy. Policja osadziła go w areszcie śledczym.

Międzychodz. (Tragiczne polowanie na królika.) Rolnik Paweł Patella, zamieszkały w Międzychodzie, przechadzając się po polu, ujzrał mknącego królika. Nie namyślając się długo, pobiegł za nim, by go schwytać. Lecz królik schronił się nagle do małej pieczary, znajdującej się u stoku góry. Niechcąc dać za wygraną, rozszerzył otwór pieczary i wsunął się do niej. Nagle obsunęła się ziemia i zasypała nieszczęśliwego żywcem. Tak tragicznie skończyło się polowanie na królika!

Z dalszych stron.

Wrocław. (Zamiast pomagać straży ogniowej, rabowali mienie pogorzelców. W czasie pożaru, który ubiegłej nocy wybuchł w miejscowości Tintz pod Wrocławiem, jakaś banda, wracająca z zabawy tanecznej, zaczęła rabować z trudem uratowane mienie nieszczęśliywch pogorzelców. Nawet kobiety brały udział w tym ohydnym rabunku. Straż pożarna zamiast zająć się gaszeniem pożaru, musiała bronić ruchomości, wyniesionych z płonących domów. Dopiero oddziałowi straży wiejskiej udało się przy użyciu broni palnej odpędzić ohydnych rabusiów.

Straubing w Bawarji. (Przeszło 50 lat w zakładzie karnym.) Niebywałe wyniki w dziejach sądowo-kryminalnych, wydało przeprowadzone śledztwo w więzieniu w Straubing w Bawarji, gdzie znajduje się więzień odsiadujący karę od roku 1872, to zn. od lat 56! Jest nim niejaki Jan Jerzy Oettinger, dziś na poły sparaliżowany starzec, a żyjący w dodatku w warunkach umysłowych wprost budzących litość. Utracił on bowiem zupełnie pojęcie o zewnętrznym świecie, nie pragnąc już nawet wolności. Oettingera zasądzono w 1872 r. na 14 lat więzienia za popełnienie ciężkiej kradzieży z włamaniem. Przebywał w więzieniu w Plassenburgu, gdzie odsiedział 13 lat swej kary i miał już wkrótce być zwolniony, gdy w 1885 r. w bójce powstałej w zakładzie karnym, zadusił jednego ze swych towarzyszy niedoli. Dokonawszy zbrodniczego czynu, który już świadczyć może o jego niepoczytalności, nim nadbiegli dozorcy więzienni, Oettinger wyskoczył z okna korytarza na 3 piętrze na podwórze więzienne, doznając wstrząsu mózgu. Mordercę, który już za najmłodszych lat swego życia uchodził za nierozwiniętego umysłowo, a któremu skok z 3 piętra zamroczył widocznie umysł zupełnie, zasądzono mimo to na karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na dożywotne więzienie. I tak przez 56 lat z góry, zapomniany przez wszystkich Oettinger, pozostał w więzieniu. Liczy on obecnie 93 lata, nie rozmawia, nie słyszy i jest prawie ciemny. Losem tragicznego starca zajęto się obecnie, pragnąc choć częściowo osłodzić ostatnie dnie życia żywcem pogrzebanego...

Ostatnie telegramy.

Przed przesileniem rządowem w Niemczech

Berlin. (WTB.) Rząd niemiecki socjalistycznego kanclerza Müllera postanowił budować nowy okręt wojenny, uchwalając na ten cel pierwszą ratę pieniężną. Ta uchwała wywołała w masach robotniczych, jak wogóle w najszerszych kołach zdziwienie i oburzenie. We wtorek odbyły się w Berlinie i we Wrocławiu zebraniach socjalistów niemieckich, na których potępiono uchwałę, domagając się od socjalistycznych członków rządu albo cofnięcia uchwały albo ustąpienia z rządu.

Tak czy inaczej liczyć się należy z rządowem przesileniem w Niemczech.

Sprytni oszuści.

Berlin. (PAT.) Policja berlińska dokonała w ostatnim czasie sensacyjnych aresztowań fałszerzy, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść w Banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandji dokonali takich samych oszustw na szkodę banków holenderskich na sumę 50.000 guldenów. Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego Banku Rzeszy zdołano ująć poszukiwanych oszustów, przyczem okazało się, że wśród 3 aresztowanych jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla włoskiego. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Uczczenie śmiałego uczonego.

Wiedeń. (PAT.) Tutejsze dzienniki donoszą ze Sztokholmu, że w Norwegji wyłoniła się propozycja, aby na cześć szwedzkiego uczonego Malmgreena nazwać jego imieniem jedną z wysp, lub jeden ze szczytów górskich na Szpitzbergu. Propozycja zyskała powszechne uznanie w opinji publicznej.

Łagodzenie zatargu Włoch z Jugosławią.

Wiedeń. (PAT.) Prasa donosi z Zagrzebia, że rząd jugosłowiański, pragnąc złagodzić nowe zajście z Włochami w drodze ugodowej, wystąpi w najbliższym czasie z odpowiedzią pisemną na ostatni protest włoski. Wobec tego, że rząd jugosłowiański zamierza uwzględnić wszystkie uzasadnione żądania rządu włoskiego, oczekują w Białogrodzie, że także i strona włoska pójdzie na ustępstwa celem nawiązania stosunków, które mogły wpłynąć na rozwój wzajemnych stosunków.

Uroczyste podpisanie paktu Kelloga nastąpi w poniedziałek.

Paryż. (Wiad. wł.) Kellog przybędzie do Havre'u w piątek. Podpisanie paktu antywojennego jego imienia ma nastąpić w poniedziałek o godz. 4 po południu. Oddziały gwardji republikańskiej oddadzą zgromadzonym dyplomatom honory wojskowe. Obrady konferencji zagai Briand.

Mussolini postanwił wysłać do Paryża na podpisanie paktu Kelloga Mansoniego.

Paryż. (WTB.) Pakt podpisany zostanie prawdopodobnie złotem piórem, jakie burmistrz portowego miasta francuskiego Le Havre ofiaruje Kellogowi przy jego lądowaniu. Pióro to nasi łaciński napis: Li vis pacem, para pacem(Gdy chcesz pokoju, to przygotowuj pokój.)

Zamach na faszystę.

Rzym. (WTB.) W miejscowości Bari wybuchła bomba koło domu bogatego właściciela ziemskiego, byłego członka rady faszystowskiej w Brindisi. Wszystkie szyby w okolicznych domach wyleciały. Z ludzi nie poniósł nikt szwanku. Wdrożono śledztwo, które jednak nie doprowadziło dotąd na ślad sprawcy.

Aresztowania meksykańskie.

Meksyk. (WTB.) W Meksyku aresztowano pewną niewiastę i pięciu mężczyzn pod zarzutem przygotowania zamachu na życie Calesa. Zamach wykonany miał być w czasie tańca. Aresztowana niewiasta miała Calesa w czasie tańcza ukuć zatrutą szpilką, powodując w ten sposób jego śmierć.

Zwycięstwo Venizelosa.

Ateny. (PAT.) Jak podaje prasa stronnicy Venizelosa zdobyli 220 miejsc w Izbie, opozycja zaś tylko 30. Nie został wybrany ani jeden komunista.

W wywiadzie prasowym Venizelos oświadczył, że wybory do senatu odbędą się prawdopodobnie w grudniu.

Szwagier Stresemanna wyzyskuje robotników

Berlin. (PAT.) W kołach politycznych Berlina wielką sensację wywołał ostry atak socjalistycznego „Vorwärtsu" przeciwko szwagrowi ministra Stresemanna Kleefeldowi, naczelnemu administratorowi wielkich majątków Sławięcice na Śląsku Opolskim należących do ks. Hohenlohego. „Vorwärts" w wstępnym artykule, opartym na memorjale, złożonym w parlamen, oskarża szwagra ministra Stresemanna o wyzyskiwanie i nieludzkie obchodzenie się z robotnikami w majątkach Sławięcice pod Koźlem.

Zawierucha wojenna na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie zaciemnia się znowu horyzont polityczny. Oto rząd mongolskiej republiki ludowej, która jest właściwie częścią składową związku sowieckiego, rozpoczął działania wojenne przeciw mongolskiemu państewku Barga, którego książę Gulu odmówił dobrowolnego wcielenia swego terytorjum do monogolskiej republiki ludowej. Oddziały armji mongolskiej wkroczyły na terytorjum Bargi, posuwając się do stacji Unur i Barym na kolei wschodnio-chińskiej. Również Hajlar miało zostać zajęte. Ruchy kawalerji mongolskiej popierane są przez oddziały powstańców, które zmusiły wojska chińskie do cofnięcia się od stacji Uguner na wschód. Komunikacja na mandżurskim odcinku kolei wschodnio-chińskiej została przerwana, unieruchamiając przez to połączenie Moskwa—Władywostok.

Według japońskich źródeł, wśród oddziałów mongolskich znajdują liczni oficerowie armji czerwonej rosyjskiej.

Barga rozciąga się po obu stronach wschodnio-chińskiej kolei (wiodącej z Syberji do Harbina), pomiędzy stacjami Mandżurja i Hingna. (Obok prowincji „Mandżurai" istnieje również miasto „Mandżurja", leżące na granicy bolszewicko-chińskiej.) Odległość między temi stacjami kolejowemi wynosi 372 km. Na północ od tej linji wydłuża się prowincja Barga w formie trójkąta na przeszło 300 km., aż do tego miejsca, gdzie rzeki Szilka i Argun łączą się razem, dając początek rzece Amur. Cała przestrzeń Bargi wynosi około 170 tys. km. kw. Granicę wschodnią tej przestrzeni tworzą góry Hingan, rozdzielające Bargę od właściwej Mandżurji; granicę zachodnią tworzy rzeka Argun, odgraniczająca Bargę od Syberji, a wyrażając się ściślej od prowincji Transbajkalskiej. Na południu linja graniczna prowadzi częścią przez pustynię Gobi, częścią zaś przez jezioro Buir Nor i rzekę Halha.

Ziemia ta zamieszkała przez Bargutów (Mongołów), Czypczynów, Otoków, Daurów, Sołonów i Orczonów, należała od niepamiętnych czasów do Mongolji. W XVII. w. przeszła na pewien czas do Rosji. W r. 1735 zaczęli usadawiać się w niej Chińczycy, ale dopiero w 185 lat później (od 1920 r.) stała się ona oficjalną prowincją chińską, wcieloną do Hejlukjang.

Po szmat tej ziemi Rosja bolszewicka wyciągała stopniowo swe ręce. Przedewszystkiem więc usadowiła się silnie we właściwej Mongolji, gdzie do 1920 r. włodarzył niepodzielnie „Żywy Budda" Hutuktu w stolicy Urga. Korzystając z intryg carskiego generała barona Ungern-Sternberga, który po upadku caratu starał się w Mongolji znaleźć oparcie, wojska bolszewickie przepędziły „żywego Budde" i zaprowadziły tam ustrój komunistyczny. Mongolję zbolszewizowano nadzwyczaj szybko. Wybitnym i znanym przywódcom pastuchów porozdawano najrozmaitsze urzędy i przydzielono im rosyjskich „dieńszczyków" (służących), którzy mieli obowiązek prowadzić swych „panów" codziennie do kąpieli i czyścić im paznokcie (autentyczne). Rzeczywiste zaś rządy sprawowali zaś sami komuniści.

Z całego świata.

Osobliwy tłuścioch.

W mieście amerykańskim Atlantic City (w Stanach Zjednoczonych) zmarł człowiek, który ważył przeszło 500 funtów. W roku 1913 przepowiedział mu lekarz jakiś, że będzie żył tylko jeszcze jeden rok najwyżej. Wobec tego Titman, bo takie było jego nazwisko — w przeciągu roku roztrwonił cały swój majątek, wynoszący jakie dwa miljony złotych, a tymczasem śmierć, ani nie myślała zabierać go z tego świata. Chcąc niechcąc musiał się zabrać do zarabiania na życie, bądź to jako masażysta, bądź też jako szofer, i to mu wyszło na dobre, bo żył jeszcze lat 15, — ale tłuszczu już się nie pozbył.

Nowa angielska baza morska.

Według wiadomości z Londynu, onegdaj opuścił port Wallsend-on-Tyne olbrzymi dok pływający, przeznaczony dla bazy morskiej w Singapore. (Dok oznacza warsztaty do naprawy okrętów.

W ciągu ostatnich lat poruszono nieraz kwestję, punktu oparcia dla floty angielskiej na wybrzeżach, wschodniej Azji. Obecnie, po przetransportowaniu pływającego doku do Singapore, należy uważać tę sprawę za skończoną.

Stacja-przystań dla wojennych okrętów angielskich leży na północnym wybrzeżu wyspy Singapore w kanale Johore, dzielącym wyspę od półwyspu Malakka. Dostęp jest możliwy tylko od wschodu, gdyż wejście z zachodu jest zamknięte przez najrozmaitsze naturalne i sztuczne przeszkody, łączące miasteczko, Johore na półwyspie Malakka z Singapore. Właściwa przystań rozciąga się na przestrzeni 6 kilometr., wrzynając się do 2 klm. w głąb lądu. Jednym z najważniejszych punktów tej przystani jest olbrzymi 300-metrowy dok, mogący pomieścić pancernik najnowszej konstrukcji z 4 krążownikami. Opodal tego doku znajduje się miejsce wyznaczone dla nowego olbrzyma, przybywającego z portu Wallsend-on-Tyne. Na wybrzeżu znajdują się liczne magazyny, koszary dla wojska, oraz warsztaty zbudowane z dużym nakładem pracy kulisów-Chińczyków. Cała przestrzeń „punktu oparcia" Anglików jest wyposażona w najnowsze zdobycze techniki, które mają służyć flocie, armji lądowej, oraz lotnictwu.

W odległości 10 klm. urządzono wspaniałe lotnisko, a jeszcze dalej na Wschód ciągną się ufortyfikowane pozycje armji lądowej, bardzo sprytnie zamaskowane przed wzrokiem ewentualnego nieprzyjaciela. Prace nad wykończeniem bazy wojennej potrwają jeszcze kilka lat, zainstalowanie jednak nowego doku umożliwi już w najbliższym czasie uruchomienie portu dla okrętów wojennych.

Transportem nowego doku zajęła się firma przewozowa rotterdamska, która dostarcza doków dla portów całego świata. Nowy ten dok rozłożono na kilka części, które zostaną złożone dopiero po przybyciu do Singapore. Olbrzym ten będzie największym dokiem w świecie. Długość jego, wynosząca 260 metrów, 52 metrowa szerokość, oraz głębokość dochodzącą do 23 mtr., umożliwią naprawę największym nawet okrętom wojennym. Dotychczas bowiem każdy większy pancernik w razie uszkodzenia na wodach Oceanu Indyjskiego, musiał być holowany do Port-Said w Kanale Sueskim, lub do portów angielskich. Baza wojenna w Singapore stanowić będzie ponadto potężny punkt węzłowy dla okrętów angielskich, nadpływających z różnych stron świata.

Ślady Słowian na wybrzeżu Bałtyckiem.

W pobliżu Hallerowa na wybrzeżu odkryto w tych dniach prastare cmentarzysko słowiańskie. Odkrycia dokonali kadeci z Chełmna, przebywający w obozie letnim przysp. wojsk. DOK. VIII, którzy, kopiąc rowy, natknęli się na groby i kamienne urny. Urząd konserwatorski w Poznaniu delegował na miejsce panie; dr. Kurplńską i Helenę Cichoszewską, które objęły nadzór nad prowadzeniem dalszych robót wykopaliskowych. Odkryto dotychczas 14 grobowców kamiennych z popielnicami. Wśród grobów — przeważają jednostkowe, właściwe kulturze t. zw. łużyckiej, co dowodzi, iż wybrzeże polskie, wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich było zamieszkiwane w prastarych czasach przez ludność słowiańską. Odkryte grobowce pochodzą z okresu na 800 lat przed Narodz. Chrystusa.

Rozwój ruchu samochodowego.

Według dochodzeń dokonanych w Ameryce obecnie na całej kuli ziemskiej jest w użyciu 28 miljonów samochodów osobowych i ciężarowych, a wyrób ich roczny w roku ostatnim wynosił 3 miljony wozów czyli 8 tysięcy codziennie. Benzyny spotrzebowują samochody 140 miljonów litrów dziennie — czyli 51 miljardów rocznie! — Najwięcej samochodów jest w użytku oczywiście w Ameryce, bo podobno aż 22 miljony, najmniej w Afryce bo tylko 180 tysięcy. W Europie najwięcej samochodów używa Anglja (980 tysięcy), potem Francja (900 tysięcy) — Niemcy (320 tysięcy); w Polsce rzekomo jest ich tylko 40 tysięcy, co się nam wydaje stanowczo za mało.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 23 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 17.00 Odczyt z Warszawy przez Min. Spraw Zagr. p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc lipiec" — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.00—22.30. Sygnał czasu — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 15.00 Nadprogram 17.00 Odczyt: „przegląd najnowszych wydawnictw — 18.00 Audycja literacka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 p. t. „Raporty gospodarcze polskich placówek zagranicą" — 20.05 Nadprogram — 20.15 Koncert orkiestry warszawskiej — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Pogadanka dla pań p. t. „W pogoni za ideałem kobiety w spółczesnej — 18.00 Transmisja z Warszawy — 19.30 Odczyt p. . „Skrzydlaci tułacze" — 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego — 20.15 Transmisja z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pawillon".

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Muzyka gramofonowa — 18.00 Audycja literacka — 19.00 Odczyt p. t.: „Pieśń ludowa i artystyczna — 20.30 koncert wieczorny — 22.20 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Muzyka operetkowa — 19.25 Odczyt p. t. „Samorząd w polityce niemieckiej" — 19.50 Pogadanka literacka — 20.30 Audycja poświęcona Adalbertowi von Chamisso — 21.15 Koncert pieśni irlandzkiej.

Berlin, fala 488.9 m.: 12:30 Kwadrans dla rolnika — 16.30 Odczyt p. t.: „Siedziby występku nad brzegiem morza Śródziemnego — — Sycylja i Trypolits" — 17.00 Koncert utworów Regera — — 19.00 Odczyt francuski p. t. „Paweł Verlaime i symbolizm nowoczesny — 19.30 Odczyt p. t. Technika filmu — 20.15 Słowo wstępnie do następującej audycji — 20.30 „Lalka Norymberska" — opera komiczna Adama — 22.30 Muzyka aneczna kapeli Hoffmann.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.17 Koncert popołudniowy — 18.30 Odczyt p. t. „Lato w Austrji" — 19.10 Program koncertowy.

SPORT

S. M. P. Świętochłowice — S. M. P. Ruda 5 : 3.

Przeprowadzone na boisku S. M. P. Świętochłowice w niedzielę zawody o mistrzostwo śląskie przyniosły zasłużone zwycięstwo miejscowym, którzy w drugiej połowie górowali nad przeciwnikiem, o czem świadczy tak zaszczytny wynik. Bramki dla miejscowych zdobyli: środkowy napastnik dwie, półlewy i lewy oraz środkowy pomocnik po jednej. Dla gości wszystkie środkowy napastnik.

S. M. P. Świętochłowice II drużyna — S. M. P. Jutrzenka II drużyna Król. Huta 4 : 0.

Zawody Tow. Gimnastycznego przy kopalniach Skarbowych.

W święto Wniebowzięcia N. M. P., dnia 15 b. m. odbyła się doroczna rewja gimnastyczno-sportowa Gimn.-Sport. przy Polskich Kopalniach Skarbowych na Górnym Śląsku. Na Stadjonie W. F. i P. W. około 2500 widzów śledziło zawody z wielkiem zainteresowaniem. Nagród wydano razem 100, wartości przeszło 1000 złotych. Wyniki z poszczególnych konkurencyj są następujące:

Bieg 100 m:

Starsi: Podbiał W., Szyb Agnieszki, 1 nagr.; Stolorz A., Szyb Agnieszki, II nagr.; Karwat R., Kop. Knurów, III nagr. Młodsi: Frąckowiań St., Szyb Agnieszki, I nagr.; Dyka J., Knurów, II nagr.; Górniak M., Szyb Agnieszki, III nagr.

Bieg 400 m:

Starsi: Heksman J., Szyb Agnieszki, I nagr.; Brzozowski J., Kresy, II nagr.; Moj W., Pole Południowe, III nagr. Młodsi: Frąckowiak St., Kresy, I nagr.; Dyka J., Knurów, II nagr.; Kurpanik Fl., Pole Południowe III nagr.

Bieg 1500 m:

Senj.: Brzozowski J., Kresy, I nagr.; Ehrenberg H., Pole Południowe, II nagr.; Surma J., Kresy, III nagr. Junj.: Kotyczka A., Kresy, I nagr.; Imiołczyk, Szyb Agnieszki, II nagr.; Moj J., Knurów, III nagr.

Sztafeta 4×100 metr.:

Koło Szyb Agnieszki sen. 51,2 sek. Koło Bielszowice jun. 55,3 sek.

Skok w dal:

Senj.: Podbiał W., Szyb Agnieszki, I narg.; Hoła F., Bielszowice, II nagr.; Chytrek F., Kresy, III nagr. Junj.: Goj. A., Bielszowice, I nagr.; Frąckowiak St., Kresy, II nagr.; Kotyczka A., Kresy, III nagr.

Skok w zwyż:

Senj.: Malecha P., Kresy, I nagr.; Karwat R., Bielszowice, II nagr.; Wolny K., Pole Zachodnie III nagr. Junj.: Otrząsek J., Bielszowice, I nagr.; Kotyczka A., Kresy, II nagr.; Frąckowiak, Kresy, III nagr.

Skok o tyczce:

Senj.: Stula J., Szyb Agnieszki, I nagr.; Hoła F., Bielszowice, II nagr.; Cebula A., Bielszowice, III nagr. Junj.: Lempka J., Pole Zachodnie, I nagr.; Kurpanik F., Pole Południowe, II nagr.; Potyka, Bielszowice, II nagr.

Rzut dyskiem:

Senj.: Kaczmarek J., Bielszowice, I nagr.; Jońca A., Pole Południowe, II nagr.; Cop A., Bielszowice, III nagr.

Rzut granatem:

Furgoł A., Knurów, I nagr.; Jeglorz M., Knurów, II nagr.; Greif W., Bielszowice, III nagr.

Rzut kulą:

Kulpanek J., Pole Zachodnie, I nagr.; Kaczmarek J., Bielszo wice, II nagr.; Michalski, Knurów, III nagr.

Dźwiganie ciężarów:

I waga: Kulpanik J., Pole Zachodnie, I nagr.; Szmidt P., Knurów, II nagr.; Szuwalski W., Pole Zachodnie, III nagr. II waga: Wygrin J., Bielszowice, I nagr.; Smolenia, Pole Południowe, II nagr.; Tomala E., Pole Zachodnie, III nagr. III waga: Gwiazdowski W., Bielszowice, I nagr.; Ganzera H., Knurów, II nagr.; Szudek E., Pole Zachodnie, III nagr.

Zapasy:

I waga: Kulpanik J., Pole Zachodnie, I nagr.; Duszan, Knurów, II nagr.; Brukowski G., Pole Zachodnie, III nagr. II waga: Szmidt P., Knurów, I nagr.; Danysz W., Pole Zachodnie, II nagr.; Bienek K., Knurów, III nagr. III waga: Ganzera H., Knurów, I nagr.; Kulik H., Pole Zachodnie, II nagr.; Adamek G., Knurów, III nagr.

Boks:

I waga: Mierzwa E., Kresy, I nagr.; Ganzera H., Knurów, II nagr. II waga: Respa A., Kresy, I nagr.

Pływanie:

100 m klasyczne: Michalak F., Bielszowice, I nagr.; Górecki P., Kresy, II nagr.; Pasternak A., P. Północne, III nagr. 50 m na wznak: Michalak F., Bielszowice, I nagr.; Kawalec E., Pole Zachodnie, II nagr.; Gustaw H., Kresy, III nagr.

Gimnastyka:

Starsi: Hoła F., Bielszowice, I nagr.; Duda J., Knurów, II nagr.; Stula J., Szyb Anieszki, III nagr. Młodsi: Grzegorzyca, Kresy, I nagr.; Grzegorzyca P., P. Zachodnie, II nagr.

Oddział żeński.

Bieg 60 m:

Roszczykówna, Pole Południowe, I nagr.; Moczygeba Klara, Szyb Agnieszki, II nagr.; Mejzerówna M., Szyb Agnieszki, III nagroda.

Skok w dal:

Roszczykówna, Pole Południowe, I nagr.; Gwoździówna M., Szyb Agnieszki, II nagr.; Moczygęba Klara, Szyb Agnieszki III nagroda.

Skok w zwyż:

Roszczykówna, Pole Południowe, I nagr.; Gwoździówna M., Szyb Agnieszki, II nagr.; Gryczkówna Olga, Pole Południowe III nagr.

Rzut kulą:

Gwoździówna M., Szyb Agnieszki, I nagr.; Roszczykówna M., Pole Południowe, II nagr.; Kiełbasanka Kr., Knurów, III nagroda.

Po wręczeniu zwycięzcom nagród odbyła się w lokalach Kasyna Pola Wschodniego Kop. „Król“ wspólna zabawa taneczna.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie katolickiego kółka abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 26 sierpnia o godz. 3-ciej po nieszporach w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła. Zwolennicy trzeźwości mile widziani.

Pawłów pod Bielszowicami. W poniedziałek, dnia 27-go sierpnia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie Związku inwalidów, wdów i sierót górniczych i hutniczych w lokalu p. Lesza. Ważne sprawy!

Zabrania Kółek Rolniczych. Zebrania powiatowe Kółek Rolniczych w 3 ćwierćroczu odbędą się:

w **Rybniku** w niedzielę, dnia 2 września o godzinie 1-szej po południu w szkole rolniczej. Sprawy organizacyjne — wykład o uprawie lucerny — uchwały.

W Tychach w niedzielę, dnia 26 sierpnia o godzinie 12.30 na sali Brzuski. Zaproszenia wysłano w bieżącym tygodniu do Kółek rolniczych. Panowie przewodniczący zechcą powiadomić resztę członków zarządu. Zwykłych członków uprasza się, aby na zebrania przyprowadzali tych gospodarzy, którzy dotychczas nie są członkami Kółek Rolniczych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........dnia........

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesień 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........dnia........